

Izraelski pułkownik ukradł przedmioty z Auschwitz

8 grudnia 2012

W czerwcu br. pułkownik rezerwy izraelskiej armii i jego żona ukradli pamiątkowe przedmioty z Muzeum Auschwitz. Zgodnie z decyzją sądu mają iść do więzienia, ponieważ nie zapłacili zasądzonej nawiązki, podała „Gazeta Wyborcza”.

Problem polega na tym, w jaki sposób dwójkę cudzoziemców doprowadzić do polskiego więzienia, ponieważ obaj mieszkają w Izraelu. „Sytuacja jest rzeczywiście skomplikowana, bo mamy do czynienia z obywatelami kraju spoza Unii” – powiedział sędzia Beata Górszczyk.

W polskich mediach o sprawie Mordechaia i Dominique P. głośno zrobiło się pod koniec czerwca ub.r., gdy oboje zostali przyłapani na kradzieży przedmiotów z terenu Muzeum Auschwitz. Wpadli podczas rutynowej kontroli na lotnisku w Balicach przed odlotem samolotu do Izraela. Funkcjonariusze straży granicznej znaleźli w ich bagażu reklamówkę z fragmentami starych przedmiotów, m.in. nożyczek, łyżek, noży, szyldu od zamka oraz porcelanowych korków od butelek.

Małżonkowie przyznali, że znaleźli je na terenie Muzeum Auschwitz i chcieli zabrać do Izraela. Potem tłumaczyli się, że zamierzali wszystkie te rzeczy przekazać Muzeum Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Do oświęcimskiego muzeum wrócili już w asyście policjantów. Okazało się, że zabrali je z miejsca, gdzie znajdowały się magazyny obozowe. Niemcy gromadzili w nich rzeczy odebrane Żydom, więźniowie nazywali to miejsce „Kanadą”. Później oboje przyznali się do winy i dobrowolnie poddali się karze. W lutym krakowski sąd skazał ich na 16 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu, nakazał też wpłacenie 4,3 tys. zł nawiązki na rzecz Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Małżonkowie nie zapłacili jednak wyznaczonej kwoty.

Źródło: [PL Delfi](#)